GŁOS POMORSKI

Nr. 49 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **4500** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **5100** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 6060 mk., do Niemieo 7880 mk. polskich lub ich wartosć walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0.5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądan a niedostarczonych nume rów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe. **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokosci milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 200 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 800 mk., wśród tekstu 1000, za tekstem 650 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialnosć za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 2-go marca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Anglja a Sowiety.

W prasie nietylko polskiej, ale także zagranicznej, spotkać się można dość często z twierdzeniem, że Anglja — a zwłaszcza angielska partja robotnicza — sympatyzuje z Rosją sowiecką.

Wobec takich twierdzeń ważnem jest oświadczenie p. Ramsay Macdonalda, przywódcy Labour Party (partji pracy), który o stosunku tego stronnictwa do sowietów powiedział co następuje:

„Wielu ludzi uważa się za uprawnionych do nazywania mnie bolszewikiem. Słusznie napozór, ale w rzeczywistości mylnie, a taksamo mylnie względem któregokolwiek z członków Labour Party, zasiadających w izbie gmin. Pogląd taki możnaby porównać do zdania człowieka, patrzącego na świat do góry nogami. Mamy właśnie tyle wspólnego z bolszewizmem co z człowiekiem na księżycu, tyle tylko, że uważamy bolszewizm więcej za wroga, niż człowieka na księżycu. Nie mamy ani jednej tysiącznej milionowej części sympatji dla bolszewickiego punktu widzenia Labour Party uważa, że społeczeństwo jest jednością organiczną, nie mechanizmem, że jest żyjącym organizmem, który może być zmieniony tylko przez starannie obmyśloną pracę na nauce opartą."

Wobec tego, że Labour Party jest obecnie najsilniejszem z trzech stronnictw opozycji (liberali p. Asquitha, narodowi liberali p. Lloyd George'a, oraz robotnicza Labour Party) przywódca jego p. Ramsay Macdonald jest zarazem przywódcą opozycji, t. zw. Leader of the Opposition, w Izbie Gmin ma on swoje osobne miejsce zwyczajowe na pierwszej ławie opozycji.

Sposobność do tego przemówienia dostarczył p. Ramsay Macdonald'owi londyński Aldwich Club, jeden ze znanych klubów politycznych angielskich, który w ub. tygodniu zaprosił przywódcę Labour Party na śniadanie do Connaugth Rooms, aby, jak zaznaczył przewodniczący, dowiedzieć się, jakie są poglądy tego stronnictwa.

ZWYCIĘSTWO CHRZ. DEMOKRACJI W WYBORACH DO WARSZAWSKIEJ KASY CHORYCH.

We wtorek wieczorem odbyły się wybory do Zarządu Kasy chorych.

Przewodniczącym został wybrany zwykłą większością r. Sławacki Łucjan (z Chrześc. Demokracji).

Następnie do komisji rewizyjnej wybrani zostali z grupy ubezp. Joelsohn, Lubelski, Szenga i Kakietek, na zastępców: Kraus i Suranda, z grupy pracodawców: r. Hirszel, Zieliński, zastępca Głocer. Do komisji rozjemczej: z grupy pracowników Kluszyński St. i i. Klimaszewski Stan.; z grupy pracodawców Pniewski i Jenke oraz z **Chrześc. Dem.** (jako piąty wybrany przez całą radę) **Kosmaczewski Józef.**

Z KOMISJI SEJMOWYCH.

Warszawa, 28. 2. (Pat.) Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji opieki społecznej pod przewodnictwem posła Bigońskiego (Ch. D.) przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wojskowych referowali sprawę działalności M. S. Wojsk. w dziedzinie opieki nad inwalidami, wdowami i sierotami po poległych.

Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej pod przewodnictwem pos. ks. Lutosławskiego, pos. Błażejewicz (Ch. D.) referował wniosek klubu ukraińskiego i białoruskiego w sprawie udzielenia przez rząd zezwolenia soboru cerkwi prawosławnej w Polsce. Referent postawił wniosek o przejście do porządku dziennego nad tą sprawą. Wniosek ten został przyjęty.

SĄDY DORAŹNE PRZECIW PRZEMYTNICTWU I PASKARSTWU.

Warszawa, 28. 2. (Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 28 bm. poleciła m. in. p. min. sprawiedliwości wygotować projekt ustawy w przedmiocie rozszerzenia sądów doraźnych na przemytników i na zbrodnię zmowy w celu ukrywania i niesprzedawania artykułów pierwszej potrzeby.

SPRAWA UZDROWIENIA SKARBU.

Warszawa, 1. 3. (Tel. włas.) Na wczorajszem posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła w projekcie ustawy min. Grabskiego o uzdrowieniu skarbu niektóre zmiany. Mianowicie pokrycie niedoboru wynikającego z wydatków nadzwyczajnych, 800 miljonów złotych polskich, przewidziane jest w ten sposób, że podatek majątkowy, który ma dać około 400 miljonów złotych, zużyty być ma na budowę i wydatki inwestycyjne na wojsko. Inne wydatki pokryć ma pożyczka wewnętrzna. Zewnętrzna pożyczka przeznaczona będzie na inwestycje w przedsiębiorstwach rządowych, przedewszystkiem kolejowych.

Stosunek Gdańska do Polski

Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku p. min. Pluciński dał wobec prezydium Koła Polskiego „Volkstagu" gdańskiego pogląd na obecny stan stosunku Gdańska do Polski. P. komisarz generalny po obszernem traktowaniu spraw gdańskich na tle Rady Ligi Narodów w Paryżu bawił kilka dni w Warszawie, gdzie miał sposobność mówić z miarodajnymi czynnikami Rządu Polskiego o całokształcie spraw gdańskich, i z jako takim uważamy za wskazane zapoznać naszych czytelników.

Rząd Polski — oświadczył p. Pluciński — stoi na stanowisku, że przepisy traktatu wersalskiego, tyczące Gdańska dotychczas jeszcze nie zostały zrealizowane.

Art. 104 traktatu wersalskiego a linea 1, jak i art. 13 konwencji paryskiej do dzisiaj w życie nie weszły. Terytorjum gdańskie nie jest jeszcze całkowicie włączone w celny obszar Rzeczypospolitej Polskiej i nie jest zupełnie poddane i ustawodawstwu celnemu i taryfie polskiej.

W praktyce władza celna gdańska nie poddała się bezwzględnie ustawodawstwu polskiemu i nie czuje się jednostką celna w obrębie polskiego obszaru celnego, a urzędnicy celni uważają za uprawnionych do manifestacyj publicznych, skierowanych przeciw Rządowi Polskiemu. Postępowanie to, sprzeczne z duchem i tekstem traktatu wersalskiego, nie zostało zdezawuowane przez Senat gdański, z którego wiedzą odbyło się, przeciwnie Senat oświadczył, że manistacja urzędników celnych znajduje usprawiedliwienie swoje w żądaniach Rządu Polskiego.

Wykonanie art. 104, a linea 2 i 4 jest przewidziane w art. 19—28 konwencji paryskiej, które ustanawiają stworzenie Rady Portu celem realizacji uprawnień polskich w porcie i na drogach wodnych. Realizacja ta dotychczas nie nastąpiła dla braku zdefiniowania prawnego charakteru Rady Portu. Stan obecny nie jest do podtrzymania.

Obecna Rada Portu, poddana ustawodawstwu i sądownictwu gdańskiemu bez własnej i wystarczającej egzekutywy, predentuje do dyktowania Rzeczypospolitej Polskiej ciężarów finansowych, bez względu na ustawodawstwo polskie.

Prawny charakter Rady Portu musi oprzeć się na tej kardynalnej zasadzie, że stosunek jej do Senatu gdańskiego winien być ten sam, jak do Rządu Polskiego i że niedopuszczalna jest jakakolwiek dalsza ingerencja Senatu. Rada Portu bowiem wedle konwencji paryskiej przyjęła prawa i obowiązki przyznane traktatem wersalskim Polsce wyłącznie. To też Rząd Polski aż do zrealizowania traktatu wersalskiego w zakresie portu i dróg wodnych nie może uznać uchwał Rady Portu za obowiązujące Rząd Polski, o ile polska delegacja w Radzie Portu została przegłosowana, a u-

---

Poznań, 28. 2. (Tel. wł). Notowania oficjalne z dnia 28 lutego 1923 r. Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego. Zboże: Żyto 125 000—132 000, jęczmień browarowy 95 000—100 000, owies 105 000—108 000, mąka żytnia 210 000—220 000, ospa żytnia i ospa pszenna 66 000, groch polny 85 000—90 000, groch jadalny 120 000—140 000, seradela 200 000—240 000, tatarka 85 000—95 000, łubin niebieski i łubin żółty 60 000—90 000, słoma żytnia luźna 33 000—36 000, słoma żytnia prasowana 46 000—50 000, siano luźne 33 000—35 000, siano prasowane 41 000—45 000 marek.

W pszenicy brak obrotów, popyt konsumpcyjny na mąkę żytnią mieszany. Usposobienie stałe.

Poznań, 28. 2. (Tel. wł). Notowania Rzeźni Miejskiej. Dnia 28 lutego spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej: 29 wołów, 134 buhaji, 155 jałówek i krów, 380 cieląt, 259 owiec, i 900 świń. Płacono za 100 kg. żywej wagi: Za bydło rogate I klasy 440 000—460 000, za bydło rogate II klasy 380 000—400 000, za bydło rogate III klasy 300 000—320 000, za cielęta I klasy 440 000—460 000, za cielęta II klasy 400 000—420 000, za owce I klasy 440 000—460 000, za owce II klasy 380 000—400 000, za świnie I klasy 940 000—950 000, świnie II klasy 880 900 000, za świnie III klasy 800 000—840 000 marek. Targ spokojny.

Poznań, 27. 22. (Tel. wł). Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych 44 300, franki francuskie 2 700 marki niemieckie 1.95. Akcje bankowe: Bank Kwilecki i Potocki 2 600, Bank Związku Spółek Zarobkowych I—X em. 1 800. Akcje przemysłowe: Centrala Skór 2 425, Dębienko 2 300, Hartwig C. I—V em. 1 450, Herzfeld Viktorius 3 900, Hurtownia Spółek Spożywców I—II em. 950, dr. May 22 000, Papiernia Bydgoszcz ex. kup. 2 200, Patria I—VI em. 1 200, „Unja" I—II em. 4 100, „Tri" 975, Sarmatia I—II em. 2 650.

Warszawa, 28. 2. (Tel. wł). Dolary Stanów Zjednoczonych 46 000, franki belgijskie 2 395, franki francuskie 2 850, marki niemieckie 1.90, Londyn 212 000. Papiery 4½ procent. Kred. Ziem. (rubl.) 2 650, (markowe) 58.75, Miljonówka 1 720. Akcje: Bank Związku Spółek Zarobkowych 18 500, Rudzki 47 250, Pocisk 5 500, Żyrardów 1 650 000 Polbal 4 250, Nobel 18 100, Polska nafta 7 600.

chwała sprzeciwia się ustawodawstwu Rzeczypospolitej Polskiej.

Stwierdzić wobec tego należy, że Rada Portu dotychczas nie może spełnić swych zadań, przewidzianych traktatami dla zabezpieczenia interesów polskich i że Polska dotąd nie znalazła tego przystępu do morza, który jest centralną zasadą tej części traktatu wersalskiego, której W. M. Gdańsk zawdzięcza swoje powstanie.

Art. 104 a linea 5 traktatu wersalskiego obowiązuje Gdańsk w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej, żeby zagwarantował mniejszości polskiej w Gdańsku, jak i obywatelom Rzeczypospolitej, równouprawnienie z niemiecką większością Wolnego Miasta. Mimo zabiegów tak mniejszości polskiej w Gdańsku, reprezentowanej we frakcji polskiej w Sejmie, ak i mimo zabiegów Rządu Polskiego, równouprawnienie to dotąd nie jest urzeczywistnione i to nie tylko na polu językowem szkolnem i kulturalnem, ale i na polu gospodarczem.

Art. 104, a linea 6 traktatu wersalskiego powierza całkowity zakres spraw zagranicznych Wolnego Miasta, jakiekolwiekby one mogły być, Rządowi Polskiemu, wychodząc z tego słusznego założenia, iż interesa Wolnego Miasta muszą być podporządkowane ogólnej polityce zagranicznej Rządu Polskiego, nawet w takim wypadku, gdyby to zdaniem Senatu gdańskiego sprzeciwiało się interesom gdańskim. To też Rząd Polski nie może przystąpić do rozważania używalności portu gdańskiego dla państw wschodniej Europy, póki prawa Polski nie będą w Gdańsku zrealizowane. Nie należy przytem zapominać, że W. M. Gdańsk stworzone zostało w politycznym i gospodarczym interesie Polski i że gospodarcze interesy „Hinterlandów" muszą być uzgodnione z interesami Rzeczypospolitej.

W zakresie prowadzenia spraw zagranicznych Wolnego Miasta tak co do kompetencji komisarza generalnego, udziału Gdańska w konferencjach międzynarodowych, jak i korespondencji Senatu z komisarzem generalnym odbyły się ostatnie konferencje w Paryżu, a wynik ich potwierdził najzupełniej punkt widzenia Polski.

(Dokończenie nastąpi.)

Powołanie roczników 1897 — 1895 na ćwiczenia wojskowe.

(Bliższe szczegóły i wyjaśnienia.)

Dnia 15-go marca powołany zostanie na ośmiotygodniowe ćwiczenia wojskowe rocznik 1897, następnie około 15-go maia rocznik 1896, a około 15-go lipca rocznik 1895. Narazie nieprzewiduje się w roku bieżącym powołania dalszych roczników.

Nie podlegają powołaniu na ćwiczenia wojskowe: posłowie sejmowi, ministrowie, podsekretarze stanu, straż graniczna, straż celna, przebywający stale poza granicami państwa, odbywający karę więzienia lub aresztu ewent. więzieni prewencyjnie, obłożnie chorzy, nauczyciele szkół powszechnych i fachowych.

Podlegają zaś ćwiczeniu: wszyscy zarówno szeregowcy, jak oficerowie odnośnych roczników. W zasadzie żadnych ulg ani odroczeń ustawa nie przewiduje. Natomiast można składać podania o odroczenie terminu ćwiczeń lub zwolnienie zupełne do P. K. U., które rozstrzygnie czy petent podał powody wystarczające dla odroczenia mu ćwiczeń lub zwolnienia z nich. Powody do odroczeń muszą być należycie umotywowane naprzykład konieczność odbycia pewnych robót rolnych. Niema mowy o jakichkolwiek reklamacjach dla urzędników państwowych lub o odroczeniu dla słuchaczy wyższych zakładów naukowych.

W zasadzie służba odbywa się w miejscu stacjonowania pułku macierzystego, jednakże powołani mogą prosić o przeniesienie do innej formacji, ale tego rodzaju broni. Umotywowane podania należy składać do P. K. U. decyzja zależy wszelako od dowódcy pułku.

Wszyscy urodzeni w 1897 roku otrzymają z odnośnych P. K. U. karty powołania w terminie do dnia 5-go marca.

Ci, którzy odbyli już służbę w wojsku polskiem, wraz z kartami powołania otrzymają kredytowane bilety kolejowe na przejazd do wyznaczonej formacji. W ten sposób zgłaszania się do P. K. U. jest tutaj zbędne.

Przymus zgłoszenia się do P. K. U. odnosi się tylko do tych, którzy w wojsku wogóle nie służyli, lub też odbywali służbę w byłych armiach zaborczych. Ci muszą stawić się w P. K. U. do przeglądu celem zakwalifikowania i przydzielenia do odnośnej formacji przed dniem 15-go marca.

Termin składania podań o zwolnienie lub odłożenie ćwiczeń jest bardzo krótki:

Należy je składać do P. K. U. **natychmiast po otrzymaniu karty powołania,** w każdym razie niepóźniej, aniżeli dnia 5 marca. Wyjątkowo tylko dla ważnych powodów (choroba, nieobecność) podania te będą przyjmowane do 12 marca. Późniejsze prośby nie będą uwzględnione.

Powołani do ćwiczeń wojskowych są wszyscy ci, którzy służyli w armji polskiej, w legionach lub formacjach wschodnich, ewentualnie w jednej z armji zaborczych. Ale i ci, którzy zupełnie dotychczas w wojsku nie służyli o ile przy specjalnym przeglądzie zostaną uznani za zdolnych, zostaną wcieleni do pułków (o ile otrzymają kategorję A).

Aspiranci oficerscy, chorążowie i podchorążowie oraz niższe szarże o ile posiadają maturę i rok służby wojskowej za sobą będą odbywali swe ćwiczenia wojskowe w macierzystej formacji na prawach oficerskich. Podoficerowie, nie posiadający matury i rocznej służby wojskowej będą traktowani ze zwykłymi szeregowcami.

Do formacji należy się stawić zaprowiantowanym na **1 dzień.** Od dnia 15-go aż do ukończenia ćwiczeń powołani rezerwiści przechodzą na żołd i zaprowiantowanie wojskowe identyczne z wojskiem stałem. Na cały czas ćwiczeń wojskowych rezerwiści otrzymają całkowite umundurowanie ćwiczebne w stanie nienajgorszym. W wypadku, gdy rezerwista przywiezie własne ubranie wojskowe lub obuwie, zostanie mu zwrócony odpowiedni ekwiwalent w pieniądzach.

Niedziele i święta, jak również dwa dni Wielkiejnocy od ćwiczeń będą wolne. Za zgodą komendanta formacji acz na własny koszt rezerwistom wolno będzie spędzić Wielkanoc na łonie rodziny.

Sprawa zabezpieczenia bytu rodzin rezerwistów, powołanych na 8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe, dotychczas nie zostsała dotatecznie wyjaśniona ani przez ministerjum wojny, ani przez ministerjum pracy i opieki społecznej.

Jedynie kwestja zabezpieczenia pracy i posad zajmowanych przed powołaniem, jest bezsporna. Kwestję tę reguluje ustawa z dnia 20 lipca 1920 roku, o obowiązku gminy, rządu i instytucji prywatnych przyjęcia do poprzedniej pracy powracających z wojska.

Inspektor pracy teraz zajmuje się pilnie sprawą opieki nad rodzinam ipopisowych, którzy udają się na ćwiczenia. Ministerjum jest stanowczo zdania, że należy ustawowo zagwarantować całkowity zarobek pracownikom przez czas ćwiczeń. W tym celu minist. urządzi konferencję przedstawicieli instytucji przemysłowych i kupieckich. Inspektorat pracy jest zupełnie przekonany, że uda się pomyślnie rozwiązać to trudne zadanie. O utracie posady przez kogobądź z tego powodu nie może być mowy.

Dla tych, którzy są jedynemi żywicielami rodzin, pozostaje prawo składania podań o zwolnienie lub odroczenie ćwiczeń.

Powołanie do ćwiczeń wojskowych niema nic wpólnego z mobilizacją, przeciwnie jest dowodem wstąpienia definitywnego w stan pokoju, w którego czasie normalnie odbywać się będą periodyczne ćwiczenia wojskowe, których odbywanie należy do elementarnych obowiązków obywatelskich.

Z działalności Komitetu „Ratujcie Dzieci"

Komitet „Ratujcie Dzieci" spełnił w zupełności swe zadanie — co na tem miejscu z przyjemnością stwierdzamy.

Wczorajsze zebranie sprawozdawcze i likwidacyjne wymienionego Komitetu wykazało, że najwięcej zrozumienia dla nędzy naszych milusińskich okazało w pierwszym rzędzie **wojsko, które na apel p. gen. Ładosia złożyło pokaźną sumę ⅓ całej na ten cel zebranej sumy, — bo 1 miljon 25 371 marek.** W drugim rzędzie serduszka dziatwy szkolnej dla dzieci otwarły się najszerzej i należy m. i. wymienić następujące pozycje: Gimnazjum Klasyczne — 150 000 marek, Gimnazjum Żeńskie około 150 585 marek, szkoły powszechne przez p. dyr. Dominikowskiego — 134 155 marek. Oprócz tego złożyły szkoły powszechne osobno do rąk ks. prob. Dembka znaczną sumę na sierociniec.

Są to największe pozycje, uzyskane na cel „Ratujcie Dzieci" i tem bardziej pocieszające, że złożono je ze strony wojska i dziatwy szkolnej, które nie szczędziły grosza, aby go odstąpić niemowlętom, cierpiącym nędzę.

Porównując powyższe cyfry z sumą uzyskaną w kawiarniach **od bywalców kawiarnianych w dniu 20 lutego w wysokości 115 309 marek, z tem większem uznaniem podnieść należy ofiarność garnizonu grudziądzkiego i dziatwy szkolnej.**

Aby zaoszczędzić rumieńca wstydu niektórym poważnym instytucjom i firmom, zamilczamy szczegółowe podanie wysokości ich datków, podnosimy tylko, że niektóre z nich **ograniczyły swą hojność do sumy 2 000—2 500 marek!**

W całości składka przyniosła **3 miljony 519 810,50 marek,** z tego 2 miljony 883 764, — znajdują się w banku a 636 046 marek przekazano Komitetowi Głównemu w Toruniu.

Po sprawozdaniach przewodnicząca p. Kunertowa dziękowała w serdecznych słowach wszystkim paniom i panom komitetowym za współpracę w zbożnym dziele, p. gen. Ładosiowi i garnizonowi grudziądzkiemu oraz wszystkim hojnym ofiarodawcom za ofiary. Zbiórką uliczną zajmowało się kilka chętnych członkiń Koła Polek i Stow. Młodzieży Katolickiej; im również w serdecznych słowach dziękowała p. prezesowa.

W dalszym ciągu zebrania jednogłośnie uchwalono jedną część uzyskanej sumy oddać na sierocińce (na Chełmińskiej i Rybackiej), drugą do Komitetu Głównego w Toruniu, **a 250 000 na stację opieki dla niemowląt.**

Powiat niestety trzeba zaznaczyć zawiódł, bo złożył tylko 900 000 marek! (Ubiegłego roku powiat złożył trzy części ogólnej sumy, a miasto jedną część).

Po załatwieniu spraw formalnych p. prez. Kunertowa rozwiązała Komitet „Ratujcie Dzieci" na miasto Grudziądz, który dokazał, że przy dobrych chęciach i wytrwałości zdziałać można nadzwyczaj wiele.

Jaskinia zbójców pod Sierakowem.

W tych dniach wykryto kryjówkę bandytów schowaną w gęstwinie leśnej między Sierakowem a Chojną. Leśniczy pryw. Mniszko zauważył przypadkowo w gęstwinie drzwi prowadzące do podziemnej jaskini, a gdy je zaciekawiony otworzył, zobaczył tam śpiących bandytów. Oczywiście nie czekał aż się bandyci obudzą, lecz co prędzej oddalił się i zawiadomił o tem Nadleśnictwo Bucharzewo, które zaalarmowało policję i zmobilizowało straż leśną.

Przedsięwzięta wielka wyprawa nie osiągnęła jednak należytego rezultatu, ponieważ bandyci wcześniej zwąchali pismo nosem i wynieśli się z swej kryjówki, a może jak zwyczajnie wyszli właśnie na łowy.

Znaleziono tylko świeżo opuszczone podziemne mieszkanie bandytów urządzone wygodnie i widocznie z dawna zamieszkałe. Obok całkowicie umeblowanej sypialni było tam urządzenie kuchenne i bogato zaopatrzona śpiżarnia pełna szynek i kiełbas, a także kilka centnarów wędzonej słoniny. Prócz tego pozostawili bandyci cały skład różnorodnych towarów, jak bieliznę, trzewiki, skóry, a także rozpoznano parę roboczych półszorków, niedawno skradzionych w młynie. Jak twierdzą ludzie z okolicy, jest to kryjówka znanej bandy, pozostającej pod komendą poszukiwanych włamywaczy a bandytów Tomaszewskiego i Tomczaka, którzy od dłuższego czasu niepokoili okolicę Sierakowa okradając wsie i miasteczka i byli prawdziwym postrachem spokojnych ludzi.

O ile bandyci nie zbiegli za granicę do Niemiec, może uda się policji wyśledzić i pochwycić bandytów, gdyż jednego z tej spółki niejakiego Müllera, zbiega z więzienia ujęto już kilka dni przed odnalezieniem sławnej jaskini.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Heleny cesarzowej. Wschód słoń. 6.49 zachód 5.37 Wschód księżyca 5.4 zachód 6.13,

—** **TEATR MIEJSKI.** **W czwartek,** dnia 1 marca o godzinie 8-mej wieczorem **„Czartowska Ława".**

W piątek, dnia 2 marca **koncert Kohmanna.**

W sobotę, dnia 3 marca **„Urwis".**

—** **UNIWERSYTET LUDOWY.** W piątek, dnia 2-go marca o godzinie 8-mej wieczorem 3-ci wykład p. dyr. dr. Mianowskiego **„O Kasprowiczu".**

—** **ŚWIATOWEJ SŁAWY TENOR OPERY FRANKFURCKIEJ A. KOHMANN,** którego wspaniały głos wywołuje fascynujące wrażenie na słuchaczów — wystąpi w dniu jutrzejszym tj. w piątek w sali Teatru Miejskiego. Sądzimy, że sympatyczna sala Teatru Miejskiego zapełni się w dniu jutrzejszym po brzegi naszą publicznością. Bilety w składzie cygar p. Wawrzyniaka, Plac 23-go Stycznia.

Z TEATRU.

Czartowska Ława.

W drugiej połowie ubiegłego wieku, wówczas, gdy romantyzm, — wraz z ustępującymi do grobu Mickiewiczem, Słowackim i Krasińskim, — wypowiedział swe ostatnie słowo, które miało się w latach następnych odbić tylko słabym echem, gdy naród przeżył ostatnią walkę orężną o niepodległość zakończoną tak smutnie, gdy emigracja twórczą myślą przestała zasilać kraj zniszczony długoletniemi walkami i gospodarką najeźdzców — wówcza zaczęto szukać nowych dróg lub odświeżyć zapomniane i zbagatelizowane, aby krocząc po nich przywrócić już nie wolność, ale przynajmniej równowagę umysłów i wiarę w lepszą przyszłość.

Jak zawsze, tak i teraz ogniskiem, z którego promieniowały myśli, była literatura. W niej to uświadomiono sobie, że bez oparcia się na *całym* narodzie nie może być mowy o dodatnich, nie ustępujących postępowi Europy, wynikach pracy.

Epigoni romantyzmu z jednej strony, a realiści, pozytywi z drugiej zajęli się najliczniejszą warstwą narodu, t. j. włościaństwem, wszelkimi siłami, chcąc ją wydźwignąć na poziom współczesności. Pierwsi idealizując tę warstwę, przyczyniają się do wzbudzenia zainteresowania się nią, drudzy wykazując realne korzyści, jakie płyną z uświadomienia włościan i wskazując kierunki pracy, osiągają z biegiem czasu cel zamierzony. Asnyk, Prus-Głowacki, Konopnicka, Anczyc, Sewer-Maciejewski, Szymański, a z modernitów (pod tym względem łączących ideje epigonów romantyzmu i pozowistów) Reymont, Weyssenhof, oto nazwiska przewódców, poza któremi idą tłumy pionierów pracujących nieraz bez nazwiska. Żywe słowo, rzucane ze sceny i słowo drukowane jest ich orężem. Dopiero dzisiaj możemy sobie zdać sprawę z ich gigantycznej pracy — dzisiaj, gdy już jesteśmy wolni. Wprawdzie niejednokrotnie owoce tej pracy, przez rozwielmożnienie się tak zwanej polityki zostały zdegenerowane, w każdym jednak razie na ogół dają obraz więcej dodatni niż ujemny.

Wśród pionierów idei epigonów romantyzmu, z przymieszką pierwiastka realistycznego, przedstawiających w przeważnie w jasnych barwach warstwę włościańską, poczesne miejsce zajął W. Galasiewicz, którego czteroaktową sztukę ludową ze śpiewami, tańcami i muzyką wystawił ostatnio Teatr Miejski w Grudziądzu. Fabuła tej sztuki, mając pretensje prawdziwości, dzięki stylowi autora stała się przewlekłą, naciągniętą. Teatr M. okroił ją należycie, a mimo to niejednokrotnie męczące monologi, pełne pustych słów dialogi przewlekające się w nieskończoność sceny ensemblowe — nużyły.

Prawdziwie interesującymi dla współczesnego widza są w „Czartowskiej Ławie" te sceny, które z werwą przedstawiają życie wiejskie w gromadzie, a przedewszystkiem wspaniała muzyka A. Wrońskiego, w której tętni żywa krew ludu, znajdująca swój wyraz w skocznej lub pełnej uczucia pieśni i w dziarskiej melodji tanecznej.

A więc: z trzydziestoletniego z górą powodzenia na scenach polskich „Czartowskiej Ławy", laury zbiera nie tyle Galasiewicz, autor tekstu, co Wroński, twórca podkładu muzycznego. Z biegiem czasu, sądząc po latach ubiegłych, sztukę tę grać będą teatry jedynie ze względu na jej walory muzyczne.

Przez scenę grudziądzką „Czartowska Ława" została wystawiona w należytem opracowaniu, co uzna-

—** ŚWIATOWEJ SŁAWY TENOR ANTONI KOHMANN artysta opery w Frankfurcie nad Menem, rozpoczął już tournee artystyczne w Polsce, budząc we wszystkich miastach ogólny zachwyt. Prasa zagraniczna przez usta fachowych recenzentów stawia A. Kohmanna na pierwszem miejscu pośród współczesnych śpiewaków estradowych. Kohmann odtworzy najcudniejsze arie operowe, zakończy zaś program wspaniałą pieśnią konkursową z „Meistersinger“ Wagnera. Koncert Kohmanna, zorganizowany nakładem olbrzymich kosztów odbędzie się w naszem mieście dnia 2 marca t. j. w piątek o godz. 8-ej w sali Teatru Miejskiego.

Ze względu na zainteresowanie, jakie obudził koncert Kohmanna, wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety jest wskazane. Bilety wcześniej do nabycia w składzie cygar p. Wawrzyniaka.

—** POLSKI CZERWONY KRZYŻ W GRUDZIĄDZU oznajmia, iż wykłady kursu sanitarnego rozpoczynają się dnia 2 bm. Program wykładów jest następujący: Poniedziałki od godziny 19—20 choroby zakaźne, ich profilaktyka, dr. Maj. Wtorki od godziny 18—19 udzielanie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, dr. Chełmicki, Czwartki od godziny 18—19, hygjena. Pielęgnowanie chorych, pułk. dr. Jochelson, piątki od godziny 18—19, kurs opatrunkowy dr. Grygier.

Kurs potrwa około 5 tygodni. Wykłady piątkowe dra. Grygiera odbywać się będą w szpitalu miejskim przy ulicy Sądowej. Reszta wykładów w szpitalu wojskowym przy ulicy Lipowej 57.

Początek kursu w piątek, dnia 2 bm.

M. Steinerowa, przewodnicząca Sekcji Sanit.
Maria Żyborska, prezesowa.

—** POD ADRESEM DYREKCJI POCZTY. Podpada ogólnie, że przy wielu — a może i przy wszystkich — skrzynkach pocztowych brak jest tabliczki z godzinami wybierania listów. Sprawienie nowych tabliczek na skrzynki nie sprawia znowu tak wiele trudności ani kosztów, a publiczność mogłaby ewentualnie zastosować się w niejednym wypadku do naznaczonych godzin wybierania listów.

—** PODROŻENIE PIECZYWA. Wobec podskoczenia ceny za mąkę żytnią z 105 000 na 110 000 marek za centnar, chleb kosztuje obecnie 3 000 marek; również cena za zwykłą bułkę wobec podskoczenia ceny za pszenną mąkę (z 165 000 na 185 000 marek) podskoczyła do 200 marek.

—** WYJĄTKOWA BIEDA. Zgłosiła się do naszej Redakcji pewna pani, która znajduje się w nadzwyczaj trudnych warunkach bytowania. W imieniu jej zwracamy się do Obywatelstwa naszego miasta, by zechciało jej dostarczyć pracy. Pani ta przerabia używane krawaty, pierze je, jak również gorsety, pasy brzuszne, wykonuje prace kuśnierskie plisowanie spódnic, wszelkie przeróbki, reperuje ubrania i bieliznę.

Łaskawe zgłoszenia prosimy skierować pod adresem: ul. Podgórna 2 I piętro.

—** POPIERANIE NIEMCZYZNY W GRUDZIĄDZU. Smutny objaw uczęszczania Polaków do niemieckich lokali, jaki nie można było zanotować w czasach niewoli pruskiej, kiedy wszyscy przejęci byli jednym duchem, przyjął się u nas od pierwszych chwil po przejęciu i trwa nieprzerwanie do dzisiejszego dnia. Z niezrozumiałych powodów unika się jakoś polskich lokali, które stale świecą pustkami, natomiast w niemieckich kawiarniach i restauracjach ciągle widzieć można wielu obywateli-Polaków. Smutny i niepożądany to objaw, wynikający może nie tak z braku patrjotyzmu u obywateli, jak z przyzwyczajenia i innych ubocznych względów. Wskutek straszliwej drożyzny nie każdy i nie zawsze pozwolić sobie może na pójście do kawiarni lub restauracji, ale jeżeli przyjdzie już taka chwila, to popierajmy raczej lokale, których właściciele są Polakami, niż restauracje i kawiarnie niemieckie. Wszak mamy w Grudziądzu tyle ładnych i miłych lokali polskich, choćby wspomnieć tylko „Wielkopolankę“ lub restaurację i cukiernię Hotelu Warszawskiego.

Niechże te kilka słów w tej sprawie nie przejdzie zupełnie bez echa. Nie chcieliśmy na razie o tem pisać, ale skoro smutny objaw ten u nas poruszyły inne pisma pomorskie nie mogliśmy tego przemilczeć.

—** Z KRONIKI POLICYJNEJ. Dnia 27 lutego aresztowano Stefana Kaprala bez stałego miejsca zamieszkania podejrzanego o kradzieże. Z powodu braku dowodów został jednakże uwolniony.

W tych dniach na szkodę właściciela pralni i farbiarni p. Gustava Gede z ul. Tuszewskiej Grobli 54 skradziono: 2 ręczniki białe, 3 wielkie białe powłoki, parę kalesonów, białą koszulę dzienną i różne inne rzeczy, ogólnej wartości 200.000 mkp.

Dnia 27 lutego na szkodę rzeźnika Bronisława Ganiszewskiego z ul. Lipowej 39 skradziono z otwartej kasy 800.000 marek. Złodzieja dotychczas nie zdołano wyśledzić.

—** Z SALI SĄDOWEJ. Za nieostrożną jazdę samochodem, co spowodowało przejechanie Józefa Zabrockiego (odniósł on ciężkie obrażenia ciała), Izba karna Sądu okręgowego w Grudziądzu na posiedzeniu swem dnia 24 lutego skazała inż. Konstantego Cierpiałkowskiego na dwa miesiące więzienia. Skazany kierując wówczas samochodem już z tytułu swego zawodu, powinien dawać baczenie na bezpieczeństwo przechodniów.

Franciszek Walentowicz, dorożkarz z Grudziądza, przy zwróceniu wypożyczonego karawanu zamienił naszyjniki, oddając stare za nowe. Za oszustwo to na szkodę właściciela karawanu Sąd pokoju dnia 8. 11. ub. r. skazał Walentowicza na 1 tydzień więzienia, przeciwko któremu wyrokowi wniósł skazany apelację. Obecnie Izba karna odrzuciła tę apelację i zatwierdziła wyrok Sądu pokoju.

Izba karna rozpatrywając ponownie sprawę Jana Wernera z Lisówki, którego Sąd pokoju za nielegalne łowienie ryb na rzece Osie w porze nocnej przy użyciu szkodliwych materjałów skazał na 5 miesięcy więzienia — skazała go tym razem na dwa dni aresztu.

Michał Subotin, rosjanin wyznania prawosławnego, obecnie w areszcie śledczym oskarżony o kradzież różnych rzeczy jak: trzewików, plecaka, laski, większej ilości drutu miedzianego oraz innych przedmiotów skazany został na 5 i pół miesiąca więzienia. Kradzieże dokonane zostały w sierpniu ub. roku w okręgu grudziądzkim.

—** WALECZNOŚĆ POMORZAN NA FRONCIE LITEWSKIM. Przy obejmowaniu przyznanej nam części pasa neutralnego brali udział także Pomorzanie i Wielkopolanie, służący przy policji, którzy odznaczyli się tam niezwykłą odwagą i sprawnością. Zbrojni tylko w ręczne karabiny przy ataku na regularne wojska litewskie, zdobyli już dzielni Pomorzanie i Poznańczycy jeden karabin maszynowy. Niestety nie obeszło się bez ofiar.

W szpitalu wojskowym w Wilnie, leży czterech funkcjonarjuszy policyjnych wysłanych z komendy okręgu pomorskiego do zajęcia pasa neutralnego, rannych w walkach z Litwinami, a mianowicie: 1. przodownik Lewandowski Bronisław z komp. miasta Torunia (ranny w prawe udo); 2. posterunkowy Kupc z Chojnic (ranny w prawe ramię); 3. posterunkowy Hoppe Augustyn z Chojnic (ranny w głowę i lewe ramię); 4. starszy posterunkowy Musialewski z Bródnicy (ranny w lewe udo).

Walecznym Pomorzanom cześć!

—** ILE KOSZTUJE WOLNOŚĆ OSOBISTA PASKARZA? Dowiedzieć się można o tem z następującego faktu: Śledztwo w sprawie dyrektora banku Wendzla, oskarżonego o oszustwa, popełnione na szkodę Akcyjnego Banku Handlowo-Przemysłowego w Krakowie zostało już ukończone. Ponieważ kaucji 1 miljarda oskarżony złożyć nie może, pozostaje on w dalszym ciągu w areszcie.

Nie opłaca się zatem paskowanie bankowemi pieniędzmi.

Podziękowania.

—** NA KUCHNIĘ LUDOWĄ złożyli: Firma Venzke i Duday 200 000 marek, p. radca Staśkiewicz z Łasinek 30 centnarów kartofli. Ofiarodawcom składa podziękowanie Kuchnia Ludowa.

Ruch towarzystw.

—(rt) BACZNOŚĆ HALLERCZYCY. W sobotę, dnia 3 marca rb., o godz. 7-ej wiecz., odbędzie się zebranie placówki Związku Hallerczyków na sali p. Czaplickiego przy ul. Chełmińskiej nr. 26. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków jest konieczna.

Równocześnie prosimy wszystkich, którzy służyli w Armji Gen. Hallera, jakoteż wszystkich obywateli miasta Grudziądza i okolicy, interesujących się związkiem Hallerczyków, o przybycie na powyższe zebranie i wstąpienia jako członkowie wspierający. Zarząd

—(rt) ZEBRANIE TOWARZYSTWA BYŁYCH JEŃCÓW odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go marca o godzinie 2-giej po południu w Bazarze. Liczne i punktualne przybycie pożądane. Zarząd.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. (Bezczelni złodzieje). Donoszą z Torunia o następującym wypadku: Do mieszkania pani Neumann przy Rynku Nowomiejskim 25, która w godzinach popołudniowych wraz z córkami wybrała się z wizytą, włamał się pewien osobnik, i przeszukał wszystkie meble, nawet naczynia z mąką poprzewracał, szukając kosztowności. Niespodziewanie wróciły za dobre pół godziny obie córki do domu, spotykając przy wejściu wychodzącego z mieszkania osobnika, który z ironicznym uśmiechem ukłonił się osłupiałym z przerażenia panienkom i ulotnił się. Jedna z nich poznawszy sytuację, poczęła wołać o pomoc, ścigając równocześnie osobnika. Ostatni, widząc na rynku sporą ilość przechodniów, ukrył się w ustępie, skąd prawie przemocą wydobyli go nadbiegający przechodnie. Okazało się, iż był to reemigrant z Niemiec, ślusarz z zawodu, zeznający, iż włamania dokonał z głodu.

—** NOWA WIEŚ, pow. toruński. (Wykryta kradzież). Energicznie prowadzone śledztwo w sprawie kradzieży konia na szkodę gospodarza Lipińskiego dało już doskonały wynik. Otóż policja państwowa w Lubiczu wytropiła sprawcę, który zamierzał sprzedać konia pewnemu żydowi z okolicy Płocka.

—** BRODNICA. (Ukarana bezczelność żydowska). Zeszłego tygodnia odbyła się rozprawa w sądzie powiatowym w Brodnicy przeciw żydówce Feigenbaum, córce kantora z Nowegomiasta, dawniej mieszkającej w Lidzbarku. Oskarżoną była o szmuglowanie złota i srebra przez granicę i o staranie się przekupienia żołnierza, który ją przyłapał na szmuglowaniu. Sąd osądził ją za to na pół roku więzienia. Po przeczytaniu wyroku żydówka zarzuciła sędziemu, iż dlatego osądził ją tak ostro, ponieważ jest żydówką. Sąd natychmiast skazał ją na 5 dni obostrzonego aresztu za ten zarzut, postawiony sędziemu, a oprócz tego wdrożył przeciw niej śledztwo karne.

—** WEJHEROWO. (Postrzelenie członka dozoru szkolnego przez nauczyciela). Nauczyciel p. W. Tępczu pozwolił sobie drzewo przeznaczone do ogrzewania klasy szkolnej brać dla swego własnego prywatnego użytku, co mu członek dozoru szkolnego p. Pionk zakazał. W toku sprzeczki strzelił p. W. z rewolweru do p. Pionka, raniwszy go w rękę. Kula przeszyła rękę powyżej dłoni i utkwiła około łokcia; skąd usunął ją lekarz powiatowy p. dr. Panek.

Z całej Polski.

—** KRAKÓW. (Wypadek na kolei). Na głównym dworcu konduktor kolejowy, Józef Kasprowicz, wskutek nieuwagi wpadł pod koła szybującej maszyny. Nieszczęśliwy prócz zmiażdżenia obu nóg doznał ciężkich obrażeń na całym ciele. Kasprowicza w beznadziejnym stanie odwieziono do szpitala.

—** PRZEMYŚL. (Aresztowanie szpiega). Lwowski „Przegląd poniedziałkowy“ donosi, że w Przemyślu aresztowano pewnego rusina, który okazał się szpiegiem bolszewickim. Znaleziono przy nim kompromitujące papiery, tajne akta wojskowe i pisma szyfrowane.

—** ŁUCK. (Zastrzelenie policjanta). W pobliżu kolonji Ozieran Ceskich, w pow. łuckim, znaleziono zamordowanego kierownika posterunku w Ławrowie, przodownika Tadeusza Błaszczyka. Zabójstwa dokonano wystrzałem z karabinu austrjackiego oraz tępem narzędziem. Sprawcę zabójstwa Juljana Zadereja, rosjanina, gajowego lasów rządowych leśnictwa dublańskiego, aresztowano.

Z całego świata.

OLSZTYN na Warmji. („Kwiatek“ kultury niemieckiej). W dniu obchodu urodzin Mikołaja Kopernika w Olsztynie, złożyli miejscowi Polacy na pomniku piękny wieniec z napisem: „Polacy na Warmji swemu rodakowi“. Wieniec wśród innych wieńców niemieckich, wyróżniał się swą okazałością.

Po południu tegoż dnia zjawiły się szkoły niemieckie pod pomnik Kopernika. Uczniowie starszych klas z miejscowego realnego gimnazjum im. Kopernika schowali po jakimś czasie wieniec polski pod wieniec niemiecki. Ale znowu po jakimś czasie wieniec polski wydostał się na wierzch. Oburzyło to tak dalece patrjotyczne uczucia miejscowych Niemców, że już na ten raz wieniec polski wyrzucili do rowu zamkowego. Stało się to, mimo, iż koło pmonika „czuwał“ policjant.

Na zażalenie wniesione ze strony polskiej do policji na powyższy fakt, zarówno komisarz policyjny, jak t. zw. zielona policja odpowiedziała, że ją to nic nie obchodzi.

BERLIN. (180 wagonów niemieckich w płomieniach). W fabryce papierów i papy wybuchł wielki pożar. Spaliły się magazyny i 180 wagonów, załadowanych gałganami i papierem. Zakład ocalał.

—** Z WESTFALJI. (Katastrofa górnicza). Z Buer donoszą, iż w tych dniach zerwał się kosz w szybie 1 kopalni „Bergmannsglück“ podczas wjazdu załogi. Kosz napełniony był 30 osobami, kosz jednak na szczęście nie runął w głąb, lecz zatrzymał się. 29 osób odniosło okaleczenia. Okaleczonych umieszczono w domu chorych. Śledztwo w sprawie katastrofy jest w toku.

(Dahlhausen). Wskutek wykolejenia się pociągu 3 osoby poniosły śmierć, a 13 osób zostało ciężko i szereg osób lekko okaleczonych.

—** NOWY JORK. Aresztowanie fałszerzy dolarów). W związku z wykryciem bandy fałszerzy, którzy zalewali kraj fałszywemi monetami i banknotami i wypuścili ich na przeszło miljon dolarów, aresztowano około 50 osób. Banda za fałszowane pieniądze zakupiła wielkie ilości napojów alkoholowych. Przypuszczają, że w związku z tą sprawą będzie aresztowanych około 1000 osób.

—** WYROK W SPRAWIE ZATOPIENIA „LUSITANJI“. Z Nowego Jorku nadeszły wiadomości, że nowojorski sąd apelacyjny wydał wyrok w sprawie zatopienia przez Niemcy pasażerskiego parowca „Lusitanji“ w roku 1915. Sąd stwierdził, że parowiec ten był właściwie pomocniczym krążownikiem angielskim, przewoził materjał wojenny i skutkiem tego zatopienie go przez krążownik niemiecki nie było zbrodnią przeciwko prawu międzynarodowemu, lecz zwykłym działaniem wojennem.

Rozmaitości.

× W POGONI ZA ZŁOTEM. W pustyniach lodowatych Labradoru odkryto bogate pokłady złota. I jak niegdyś do Kalifornji, Australji i Alaski, tak teraz do niegościnnych terytorjów Labradoru podążą chmary awanturników i poszukiwaczów cennego kruszcu.

Gdy jednak jeszcze przed dwudziestu kilku laty, gdy odkryto słynne pokłady złota w Klondyke, potrzeba było odbyć długą i uciążliwą podróż parowcami po oceanie i rzece Jukon, a następnie piechotą, aby się tam dostać, obecnie podróż do El Dorado odbywać się będzie — zgodnie z duchem czasu — aeroplanami w ciągu godzin kilkunastu!

Reklama.

...ła publiczność, będąca na premjerze, licznemi oklaskami, skierowanemi pod adresem wykonawców. Na ogół tak obsada męska jak i żeńska dała jeszcze raz dowody swej sumienności. Trudno wymieniać wszystkich, gdyż i w grze brał udział niemal cały zespół artystów, to też poprzestajemy na powyżej ogólnie wyrażonej opinji.

Reżyserja dyr. Lange poprawnie przeprowadziła tę sztukę, nadzwyczaj trudną do wyreżyserowania z powodu licznych scen ensemblowych. Umiejętne rozstawienie chórów, delikatne wysuwanie solistów świadczą o znojnej pracy reżysera.

Również wieloma zaletami zaznacza się działalność kapelmistrza por. Dawidowicza w wystawieniu „Czartowskiej Ławy“, który już zupełnie zapanował nad orkiestrą (opanowanie orkiestry wojskowej jest w obecnych czasach nadzwyczaj trudne, ze względu na tymczasowość i surowy materjał jej członków), jak i nie mniej nad chórami, składającymi się w wielkiej mierze z ochotników. Tem większa zasługa.

Strona dekoratywna ostatniej premjery pracowicie wykonana, raziła trochę brakiem naturalności, przyczyną czego zbytnie szafowanie barwami.

Sztuka napewno będzie miała powodzenie

(—) . , ,

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Posiedzenie Rady Miejskiej

w poniedziałek, dnia 5 marca 1923 r. o godzinie 5-tej po południu.

Porządek obrad:

A. Doniesienia:

1. Zwyczajna rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej i Kasy Depozytowej za miesiąc luty 1923 r.

B. Wnioski:

1. Wniosek Magistratu o uchylenie uchwały Rady Miejskiej z dn. 20 lutego 1923 r. tyczącej się obligacji złotych.
2. Zaciągnięcie pożyczki w Polskim Banku Komunalnym na fundusz obrotowy dla torfarni.
3. Zaciągnięcie pożyczki od Skarbu Państwa na wydatki administracyjne.
4. Zaciągnięcie pożyczki długoterminowej, amortyzacyjnej w złotych polskich ze Skarbu Państwa na roboty publiczne t. j. pobudowanie bocznicy linji kolejowej.
5. Podzielenie miasta Grudziądza na obwody kominiarskie.

Na posiedzenie zaprasza.

Grudziądz, dnia 28 lutego 1923 r. [4457

Przewodniczący Rady Miejskiej

Szychowski.

Nasze agencje w Grudziądzu.

Szanownym naszym czytelnikom z miasta zwracamy uwagę na nasze agencje w których zapisywać i odbierać można „Głos Pomorski".

Appelt, Łąkowa 3.
Banach, Kościuszki 7a.
Bażański, Józefa Wybickiego.
Cysarski, Nadgórna 48.
Demski, Cegielniana 5.
Dombrowski, Nadgórna 64.
Draszanowski, Chełmińska 5.
Dumont, Pańska 17.
Dumont, Toruńska 34.
Dunajski, Kalinkowa 1
Franek, Tuszewska Grobla 40.
Fuchs, 3-go Maja 7.
Górny, Rzezalniana 20.
Ganske, Lipowa 33.
Igliński, Rzezalniana 9
Jaster, Koszarowa 1.
Jaworski, Chełmińska 92.
Jarzembowski, Czerwonodworna 20.
Hetmański, Małe Tarpno Grudziądzka 20.
Kruszona, Toruńska 22.
Kochański, Czerwonodworna 18.
Kulerski, Pańska 19.
Lewandowski, Młyńska 4.
Lniski, Radzyńska.
Łykowski, Toruńska 26.
Mińska, Małe Tarpno Grudziądzka 1.
Orzechowski, 3-go Maja 11.
Pannes, Lipowa 19.
Superczyński, Bracka 11.
Sontowski, Rzezalniana.
Tucholski, Lipowa 59.
Wawrzyniak, Lipowa 3.
Wawrzyniak, Plac 23-go Stycznia 29.
Wiedza, Józefa Wybickiego 33.
Wysocki, Nadgórna 37.
Wrocławski, Chełmińska 65.
Wiśniewski, Koszarowa 10.
Wilszewski, Biskupia 15
Żych, Łąkowa 12.